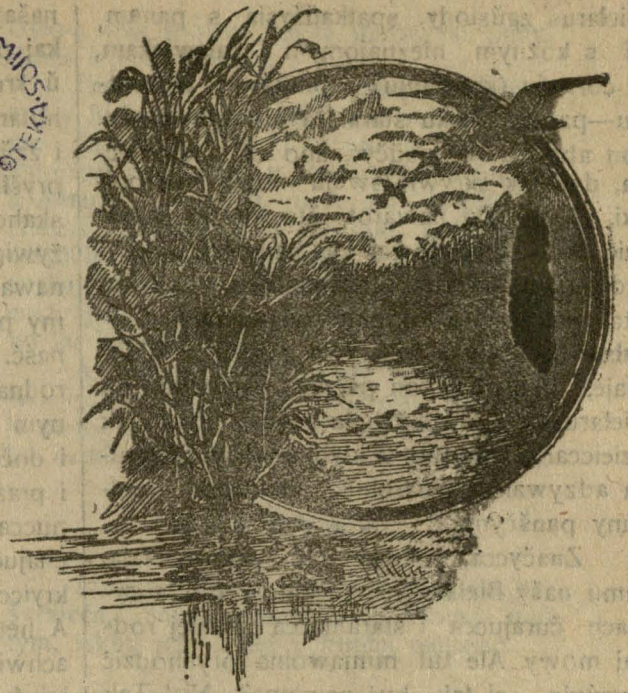


KRYNICA

KATALICKAJA TYDNIOWAJA HAZETA

Redakcyja i Administacyja: Dom pry Kaścieli św. Jana,
kw. Nr. 2. Ad 11 da 2 hadziny.

Cana 50 kap. za numar.



Č—wyhawarywaicca jak polskaje cz i jak rasiejskaje ч. Š—jak sz i jak ш.

BIELARUSKI KATALICKI KALENDAR

„KRYNICA”

na 1920 hod

zakazy pryjmajuca u Red. hazety „KRYNICA“, Dom pry kaścieli
św. Jana kw. 2, abo u Bielaruskaj kniharni Zawalnaja 7.

Kalendar „KRYNICA“ duża cikawy, kożny
Bielarus musić jaho mieć.

Kalendar „KRYNICA“ kasztuje usiaho 3 marki, a dla kniż-
nic, tarhoucau, i dla tych, chto kuplaje nia miensz jak 10
sztuk dajecca skidka 25 prac.

Bielarusy, šanujcie swaju mowu!..

Dumku pisać ab hetym padtarknuła
mnie adno zdareńnie u Wilni. Idu heta ja
wulicaj, idu dawoli bordzda, śpiašućy, —
aż nahaniaju niekulki čaławiek sialan-Bieła-
rusaŭ. Iduć sabie jany zwolna, usio i ūsich
na wakoł azirajućy, hamaniac miż saboj
čyścinkaj bielaruskaj mowaj. Ale kali tolki
ja z imi susim zraŭniäusia i jany mianie
ubačyli—adrazu pierarwali hutarku pa bie-
larusku i začali rabić duża nieskładny i da-
loki nawarot na mowu polskuju. Praŭda,
ja ūžo nie raz spatykaŭsia s padobnym
zdareńniem, i duża dobra znajućy usie kut-
ki duży Bielarusy, rozumieju, što henyja
sialanie Bielarusy tamu pierastali hawaryć

pa bielarusku, što spatkali mianie
u čornaj, kramnaj, jak sami kažuć, „pan-
skaj“ woprątecy. Tak woś ja, hľadziaćy na
ich, susim i nia ždziwiŭsia, tolki niejak du-
ża prykra mnie zrabiłasia i niejak stała
škoda swaich bratoŭ Bielarusau, što jany
tak siabie paniżajuć, što jany pašany sa-
bie nie znajuć. I ja pastanawiŭ napisać
Wam, Bielarusy, niekulki stoŭ ab tym,
skul heta pašto, što Bielarusy u niekato-
rych wypadkach čurajuca swajej rodnaj
mowy, i, ci tah pawinna być.

Tak pasłuchajcie. Jak usim dobra
wiedama, daŭniej, kali była panščyna, jak
u Polšcy tak i ū Rasiei, tady ūžo byŭ
zrobлены hłyboki padzieł miż panami has-
padami i prostymi, pracounymi, padda-
nymi ludźmi. Pieršyja uwážalisia za niejkija
wyšejšyja, waźniejšyja stwareńnia, a dru-

hija—heta tolki pracouňaja siła, patrebnaj a
kab na henyh pieršych pracawała. Ale
mała hetaho. Stwaryŭšy takaje dzikaje pa-
niaćcie ab ludziach, dziakujućy ščasliwaj
doli adnych i nieščasliwaj druhich, paž-
niejšyja pakaleńnia u hetkim, a nie inakšym
kirunku rašli i hadawalisia. U škole, u pa-
litycy, u wa ūsiakich ustanowach zaŭsiody
wyrzna prawodziłasia linija miż, šlachci-
cam dwaraninam i prostym chtopam —
mużykom. Usio, što było u mahčymaści
šlachty—dwaran rabiłasia, aby tolki ad ich
mużyk roźniŭsia i wopratkaj, i mowaj,
i wychawańniem, i ūsim čym. I ūsio heta
rabiłasia dzieła toho, kab pakazać, što šlach-
ta—dwaranie—heta stwareńnie wyšejšaj
parody, a muzyk—heta niešta susim niz-
kaje, hodnaje, tolki da čornaj pracy. Usie
hetyja „wyšejšyja“ stwareńnia, chočaŭ
u wačach paddanych być sapraŭdy wy-
šejšymi, śmiajalisia z mowy prostaho siala-
nina Bielarusy, pahardžali imi, jahonaj mo-
waj i, jak mahá—staranilisia jaje. Tak woś
takaje patažeńnie htyboka ujełasia u dušu
Bielarusy i doŭhawiečny śled tam pakuła.
I siannia, kali ūžo dawoli šmat hadoŭ
prajšto, jak panščyna zhinuła z ziamli, ale
nia zhinuła ū duży Bielarusy. Jon cetyja
wiaki, widzieŭ z adnaho boku ździek
i pahardu jak samoha siabie, tak i swajej
mowy, a zdruhoha boku Bielarusy, jak ča-
ławiek, čuŭ u hłybinie swajej duży swaju
ludzkuju hodnaść, čuŭ honar čaławieka,
čuŭ patrebu pašany dla siabie, i dzieła
hetaho jon staraŭsia pakazać, što ūsiož-
dyki i Bielarus čaławiek, bo woś kali pa-
staraicca, tak skaža tak jak pan pa polsku,
ci pa rasiejsku. A ūwidzieŭšy i zrazumieŭšy
swajo takaje dawoli nizkoje i prykraje pa-
tažeńnie, i chočaŭ ratawacca jak umieŭ

Bielarus zaŭsiody, spatkaŭšysia s panam, ci s kožnym nieznanym čaławiekam, u čornuju (kramnuju) ubraŭšysia wopraku—pa-bielarusku staraicca nie adzywacca. Jon abo zusim maŭčyc, abo kali adazwieca, dyk tak skrywić swaju mowu na polski, ci rasijski nawarot, što nielha uciamic, jakoj heta mowaj jon haworyć. I tolki tady, kali Bielarus abašmielicca, kali jon prakanaicca, što toj, chto z im haworyć — čaławiek šcyry i śmijacca z jaho nia dumaje, tolki tady jon paćnie hawaryć pa Bielarusku. A što-ž heta znača, čamu tak dzieicca? Tamu, što z hłybini duży Bielarusy adzywaicca niawolnik, atklickaicca padany panščyny.

Značycca, ciapier reč zrazumielaja, čamu našy Bielarusy u niekatorych z larenjach čurajuca i staraniacca swajej rodnaj mowy. Ale tut mimawolna prychozić pytańnie, ci tak być pawinna? Nie! Tak być dalej nie pawinna! My pawinny šanawać swaju mowu, pawinny, jaje kachać i paważać, jak dar Boży, my pawinny zaŭsiody i ūsiody hawaryć pa-bielarusku. My pawinny mieć canu sabie, pawinny siabie samych šanawać, a kali tolki my čuraimsia swajej mowy i stydaimsia jaje, tady my hetym samym siabie panizaim, samych siabie staranimsia.

Braty Bielarusy! Na świecie niama ani panoŭ, ani muzykoŭ, a jość tolki ludzi, majučyja prawa i pawinnaść šanawać u sabie hodnaść čaławieka i paważać heny hołas naturalny, jakim nas Boh abdaryŭ, swaju rodnaju mowu. Dy čaho-ž wart čaławiek, jaki wyrakaicca swajej rodnaj mātki? Jon nizki i niahodny. A mowa naša rodnaja, jak taja maci, zaŭsiody astajecca nam wiernaj. Jana ciešyc — wiasialić nas

našaj rodnaj pieśniaj, jana našaj tawaryškaj padčas pracy, kali sialanie sabraŭšysia ū kružok, wažna zakuryŭšy lulki, pawiaduć hutarku ab doli-niadoli, jana pastajanna i zaŭsiody z nami, jana ziarnio lepšaj pryštaści, jana začatak adradžennia Bielaruskaho narodu. Zywieć bielaruskaja mowa — żywiom i my. Šanuim my jaje — i nas šanawać buduć susiedzi našy, bo praz heta my pakažym im swaju siłu, swaju mahutnaść. Dy-j brydka byłob stydacca swajej rodnaj mowy, wam sialanam, wam ciomnym Bielarusam, kali wun wašy syny i dočki, wyšaušyja s pad strachi wašaj, i praz nawuku prašwiatleŭšyja, ciapier hornucca da rodnaj mowy, šanujuć jaje, kachajuć, bo zrazumieli, što u našaj mowie kryicca začatak lepšaho dla nas žycia. A hety dzieci wašy—heta ksiandy, papy, achwicery, inžyniery, wučyciali, wučycialki, i inšyja; heta adnym słowam šwiatlyja dzieci wašy. Idzicie za imi! Šanujcie swaju rodnaju bielaruskuju mowu!

Ihnat Paparac.

Kutok ab Unii.

Narod naš Bielaruski, što da swajej narodnaści jość usiody toj sam, adzin, suczny. Wieraj-ža narod naš padzielany na dźwie niarounyja pałowy: na pałowu šmat bolšuju prawastaŭnuju, i na pałowu mienšuju katalickuju. Ciomny Bielarus katalik nazywaje siabie palakom, a ciomny Bielarus prawastaŭny zawieć rasijskam. I adzin, i drugi robiać heta dzieła toho, što jak Kaścioł kataliki u našym kraju, tak i Cerkwa prawastaŭnaja, zamiest wypaŭniaci pasolstwa Chrystowa, zamiest šcyra šyryć šwiatłuju dumku našaho Božaho wučyciela, stalisia aružžam u rukach šwieckaj pa-

lityki — Kaścioł służyŭ palityce polskaj, Carkwa — rasijskaj. Što Bielarusy adny, jak kažuć, polskaj wiery, a druhija ruskaj — wina pradusim Kaścioła i Carkwy. Ciapier proćma miž adnym i druhim — strašennaja. U sprawie wiery, u duży Bielarusy, nima supolnaho hruntu dzieła parazumleńnia. Kali chočym dajsci da jednaści Wiery usich Bielarusy, kali chočym Šwiatoj sprawy Unii u Bielaruskim kraju, kali heta sprawa dla nas šwiataja — pradusim musim staracca adradzić Bielarusy na hruncie narodnym, musim pašyryć šwiadamaść, što jak Bielarusy kataliki, tak i Bielarusy prawastaŭnyja — syny adnej Maci—Bielarusi, rodnaja braty Bielarusy. A kali my dabjomsia toho, što ūsie Bielarusy sapraŭdy pačujuca bratami, dziećmi adnaho Bielaruskaho narodu, tady na rodnaj niwie moža bujnym kałošiem raści i raźwiacca sprawa jednaści Wiery, sprawa Unii, sprawa brackaho žycia usich Bielarusy, sprawa adradžennia ich duży u šwiatle miłych kasulkaŭ Ewanheliij. Znača, šyryć narodnuju šwiadamaść miž šyrokaj sialankaj hramadoju, pracawać dzieła bielaruskaho narodnaho adradžennia — toje samaje, što pracawać dzieła zjadnańnia Kaścioła i Cerkwy, pracawać dzieła šwiatoj sprawy Unii.

Ks. A. S.

A chto tam idzieć...

A chto tam idzieć, haroj, dalinoju,
Praz šyroki, dy ū uzarany papar!
I z adkrytaj idzieć jon haławoju,
Bosy sam, stoncem, wietram spaleny twar?

Heta idzieć muzyk naš biedny, ciomny
I sieć jon zboža pa čornaj ralli —
Jon trud svoj pačaŭ ciazki i ahromny
Kab nakormleny usie ludzi byli!

A čamuž jon dy tak nizka schiliŭsia?
I čamu—taki cichi jon maje chod?

Z DAROHI

Niejak wiasialej, pryhažej na duży zrabitiasia mnie, kali ja uspomiŭ swaju rodnaju, bielaruskuju wiosku, i, kali pa-stanawiŭ jaje adwiedać. Užo napierad rysawaŭsia u duży majej sumny wyhlad palej, baroŭ, sienažaciaŭ, jakija byli tawaryšami maich maładych hadoŭ. I choć išče nia wyrušyŭ ja z Wilni, a myslaj byŭ užo tam, siarod swaich rodných. A widziačy, što ciahnik staić na miejscy, što nat' išče i nia rušycca — rabiŭsia mnie niejak prykra i žłosna. Mnie chaciełasia jak najchutčeŭ być tam, siarod sialan Bielarusy, być u rodnaj bielaruskaj wioscy.

I woś nakaniec przydaŭ ja tej wiasiołaj chwiliny — zašwistaŭ šwistok, laniwa, siptym hołasam zaraŭła, zastahnała mašina, zabrazdželi kalosy, ciahnik, značycca, pawioz mianie tudy, kudy dumki maje daŭno užo zalacieli, daŭno prywitali mój rodnaj, bielaruski kutok.

Jazda była ciazkaja. Mnostwa, natoŭp ludzi, niapryjemny zapach machorki, łajanka, samalubstwa padarožnych u zdabywanni sabie lepšych miescoŭ — rabiła na mianie prykraje, ciazkoje uražennje. Była noć, sumny wyhlad paloŭ, baroŭ dy lasoŭ

bielaruskich nia moh ciešyc maho woka, nia moh wiasilić duży majej hetaj Božaj krasoj, bo usia pryroda bytcam spawita była hłybokim, ciazkim snom. Dyk nie ciarpliwa čakałasia mnie miłaj ranicy, pryhožaho uschodu sonca. Nieužabawie da-ždaŭsia. Była ranišniaja hadzina. Užo nie-baschił na ūschodzie zaružawieŭsia — byŭ znak, što chutka pakažycca sonjka i miła ażywić, ašwiatlić nieuradzajnuju bielaruskuju ziemiaku. A woś užo pakazalasia čyrwonawatyja kasulki i niašmieła, stydliwa wyhladaŭ bieražok uschodziačaho sonca. Chutka jaŭno paŭstawało. Heny niašmieły bieražok štoraz to padrastaŭ i zakruhlaŭsia, a pakul nie abwiarnuŭsia u poŭnaje, jasnaje, kruhlaŭ sonjka. I pryhoža uspiyŭšy, jano šmieła, silnaj jasnaścij i mahutnym ciapłom ašwaciła usich i ūsio. A hledziačy na hety dziŭny Boży twor mnie dumalaŭsia — ty, miłaje sonjka, lepšaje, jak ludzi, ty nie znaiš, što heta nienawiść, zazdraść, hnieŭ, ty nie znajoma z brydotaj žyciowaj, jakaja značyc sercy ludzkija, ty ūsim roŭna i ūsio roŭna ašwiatlaiš i ahrewaiš... Bo i piekny byŭ wyhlad uschodu sonca! Była poźniaja, hłuchaja wosień. Niejak sumna, nudna, wyhladali apuścietyja niwy—poźni, bytcam sumujučy, što ich skryŭdzili ludzi, zabraŭšy krasu ich—zbažynu, a im utarawali

biarozawyja, asinawyja, walchowyja kudry kupajučy u sonjka pramieńniach, swajo zžoŭkšaje liście, kupajučy raz apošni, na raźwitaŭ i, prad skonam... A mnie ich škoda byŭo, i ja chacieŭ ich ciešyc, chacieŭ da ich prahawaryć šcyra, prosta — nia sumujcie, darahieŭkija bielaruskija niwy, nia markoćcisja mityja našy biarezniki, asinniki, dy walšyŭniki—heta samaje sonca, što woś ciapier, jak rodnaja maci swajo dziciatka prad šmieciaj abyjmaja, całuja, da serca swaho nabałaha tulić—heta sonjka paroj wiasnowoj uznoŭ was ażywić, da žycia was paklićyc, jano krasu wašu wam uznoŭ wiernić... A przydzie čas, što i syny Bielarusi taksama adradziacca z doŭhaho snu, za pracu chopiacca tworčuju, budyninu — Bielarus paćnuć budawać sabie...

Wiasioła, pryhoža, lohka na duży mnie stałasia. Serca majo napaŭniłasia štoraz silniejsaj, wyraźniejsaj miłascij da žycia, da ludzi, da pakryŭdžanych maich bratoŭ-Belarusy, rozum mojjasna widzieŭ, što zawarušycca, strapaniecca, paŭstanie usiej siłaj naš siarmiažny narod Bielaruski, napoŭniła maju dušu wiera, wiera mahutnaja, wiera što hory pieranosić, wiera ū šwiatłuju, wažkaju budučynu rodnaj Bielarusi...

Nia wiedaju, jak doŭha ja tak raz-

Ci jon chwory, ci moža tak zmaryŭsia,
 Što na twar jaho chudy wystupiŭ pot?
 Adzinoka jon z biadoju wajuie
 I biaz supacyнку ŭžo peŭna prymlu,
 Na chleb dla usiaho świetu pracuie
 A sam chleba daŭnym daŭno ŭžo nia jeŭ!
 A chtoż dašć jamu paciechu, prachładu,
 I chtoż dapamoža u ciazkim baju?
 Dy jakuju zapłatu, ci nahradu
 Jon mieć budzia za usiu pracu swaju?
 Kali jon zhubieć zdarouje i situ —
 Tady zwon pa im budzia zwanieć,
 I u ciomnuju jon laže mahiŭ,
 A bor hutarliwy nad im zašumić!
 St. Šymanouški.

BIEŁARUŚ.

Wioska Šastaki, Turhielskaj parachwii. Da nas s Šastakoŭ dachodziać wieŭski, što ruch biełaruski, narodnaja świedamaść tutejšych Biełarusau ūstoraz to uzrastaje, pašyraicca. Razumieicca, Turhielskaja parachwija—čysta biełaruskaja, ale ludzi, jak i ūsiudy, duža ciomnyja, zabityja, dyk nat' nia wiedajuć dobra, chto jany. Ale niahledziaćy na heta apošnim časam jany patrochu prahladajuć, pačynajuć siabie znachodzić. Tam jość ŭžo mnoha susim swiedamych Biełarusau, jakija nat' chacieli, kab da ich u kaścieli nawuka hawarylasia pa biełarusku. I woś, kali niejki tam „instruktar“ spisywaŭ ich, dyk palakami pisacca nia chacieli, i, kali nie Biełarusami, dyk duža achwotna pisalisia „tutejšymi“. Značycca Biełarus zaŭsiody astajecca Biełarusam i duža nieachwotna zaciraje samaho siabie. U hetym-ža usia pryšaść jaho.

Baruny, Ašmianskaho paw. Dziakujućy Barunskamu probašču Ksiandku M. Piatroŭskamu u Barunskaj parachwii, a nat'

i ŭ susiednich šmat čaho robicca dobraho dziela ciomnych sialan Biełarusau. Zała-żyŭ jon mnoha škoł, niadzielaj, abo światam, sabraŭšy sialan, wiadzieć z imi hutarki ab rožnych patrebnych dla Biełarusa sprawach, wučyć, kab lubiaćy ūsio čužoje, nia čuracca rodnaho, zawioŭ taksama nawuku dia starejšych i dla tych, što ničo- ha nia ūmiejuć; słowam, Ks. M. Piatroŭski wiadzieć siarod Biełarusu pracu duža wa-żnuju, pracu prašwietnuju. Tolki u wa ūsich škołach, jakija tamaka jość, treba žwiarnuć uwahu, kab aprača nawučannia dzietak biełauskich polskaj mowy, bylo nawučan- nie mowy biełaruskaj, kab, maładyja biełaruskija pakaleńnia mahli lohka čytać swaju hazetu, swaju knižku, i, kab jany pašla nie hawaryli, što ich u rodnaj mowi čy- tać nia wučyli.

Adusiul patrochu.

RASIEJA.

Pamiž usich armijaŭ u Rasiei, jakija zmahajucca z bałšawikami najlepš tryma-icca armija Denikina. Heta armija apošnim časam nat' pierarwała bałšawicki front miž haradami Aroł i Tamboŭ. Ale heta Deni-kinu tolki tak na froncie udałosia, a u nu-try kraju, jaki zaniało jaho wojska, usiudy wybuchli paustańnia. Miescowyja žychary nietzdawoleny z Denikina, što jon choča wa adać imi, jak daŭniej car. Jon napry-klad Ukraincam, tak susim żyć nie daje. Woś niedaŭna Denikin zabaranieć druka- wać ukraińskija knižki, a ŭžo nadrukawa- nyja prykazaŭ adbirać. Užo zabrana 117 ukraińskich knižak.

FRANCYJA.

Tut ušciaž nima supakuju. Pa wiali- kich haradoch, jak Paryž i inšyja, adbywa- jucca zabastoŭki i rožnyja zabureńnia.

Usio-ž heta robicca dziela padwyški płaty, dziela lepšaho žyćcia.

Francuski pasoł L. Morin ablićyŭ straty ludziej ranianych i zabitych na waj- nie da kanca 1918 h. Pawedle jaho liku ūsio tak wyhladaje: u Belhii 44,000 ludziej u Amerycy 114,000, u Anghlii 869,000, u Hrecyi 12,000, u Italii 494,000, u Rumynii 400,000, u Serbii 369,000, a u armii fran- cuskaj zabitych i ranianych 1,393,615, pa- miež jakich miljon ludziej u sile wieku: ad 20 hadoŭ da 40.

A heta taksama cikawa. Paryski kat, jaki ludziej pakaranych śmierciaj, atpraŭla- je na toj świet, zažadaŭ padwyški płaty, bo, inakš, kaža, zabastuju, šukajcie druho- ha.

AMERYKA.

Dziela taho, što i tam bałšawizm pa- šyraicca, amerykanski urad pracuje nad tym, jakby ich lahčej i chutčej pakanać.

BIEŁARUŚ I UKRAINA.

Biełaruski urad i Ukrainski pieraha- waryŭšy miž saboj pastanawili zrabieć taki abmien tawarami: **Biełar. Ukrainie:** 1) dro- wy dla budowy, 2) lon i sukno, 3) skury i myła, 4) chmiel, jabłyki, hrušy, hryby i inšyja haspadarskija pradukty, 5) rožnyja wyraby z drewa: spirt, terpentyna, dziohać, naftalina i inšyja, 6) rožnyja wyraby z dzie- rawiannaj masy: karton i papierowyja tkani- ny, 7) pradukty arhaničnych materjałaŭ, lecarskija i inšyja pryłady arhaničnaj tech- nolohii, 8) sierniki, faner, parkiet, 9) wyra- by mineralnaj technolohii: škło, cement, superfosfat i inšyja.

Ukraina Biełarusi: 1) Cukru 50,000 pudoŭ, 2) pšanicy—200,000 pudoŭ, 3) loh- kaho tytunu 300,000 puoŭ, 4) machorki 500,000 pudoŭ i 6) chudoby: kaniej 50,000 štuk, rahataho bydła 80,000 štuk, cienka- šerstnych awiec 25,000 štuk, šwiniej 20,000 štuk.

wazaŭby, sumawaŭby, ciešyŭsiab, kab dy nia skončyлася maja padaroža. Wyšaŭšy z wahonu, pakutny abraz, abraz pašla wajennaho znistaženia kinuŭsia mnie ŭ wo-čy. Hledziaćy na jaho—serca trywožna bjecca i zamiraje. Tut try hady pad rad išto zmahańnie wojska rasiejskaho i nia- miečkaho. Dyk ničo- ha dziŭnoha, što wy- hład padtrantowych wakolic žudasny, stra- šenny. Woś tut niekalki hadoŭ tamu sta- jata wiesiała wioska, kruhom zialanieŭ łuh, šumieli niwy zbažynoj, poŭnym kato- siem, woddal stajau ciomny bor sasnowy, wiečna hutarliwy, a ciapier tam sumna sumna da boli, da śmierci, tam'ciahnicca pu- stynia, parosšaja trawoj hustoj, wysokaj, niekulihadowaj. A hrudzi jaje pakalečany, paryty jamami, rawami hlybokimi i... zdajec- ca, pustynia heta hrudziej raździortaj žalicca i płača... Ciazka hladzieć na heta, ciazka biaz kanca, biaz patoli!..

A wun tam, pad haroj, nad samaj rečačkaj, staić, niejkim dziwam acaleŭaja, maja rodnaja wioska; a wun, woddal, i maja rodnaja chata. Žywa stali mnie na pamiaci maje dziacinnyja hady. Tam, tam pad laskom, išće pastuškam pašwiŭ ja karoŭki, wiesiała piaućy swaje biełaruskija pieśni, pašla padrossy tut nat' araŭ ŭžo ziamielku, swajmu darahomu bačku pasa- blajućy, a nad bieraham henaj samaj, nie-

wialičkaj rečki, tak časta ja prasiedzywaŭ wučačysia, razmyšlajućy, sumujućy, cieša- čysia, ab pryštaj doli rodnaj Biełarusi ha- dajućy... Ech wy, miłyja hady, maho dzia- cinstwa, hady lubych snoŭ, hady świetlych čaraŭ-latucieńniaŭ ab pryštaści Biełarusi, ab lepšaj doli maho rodnaho brata siar- miaznika, dzie wy dzielisia? Wy znikli, wy raźwieilisia, a prada mnoj u wa ūsiej swajej brydzie, u wa ūsiej ahidzie—hora-niadola, akrywaŭienaj, stoptanaj, spustošanaj, adu- szych pakinutaŭ, majej Maci-Biełarusi... I sam nie ahledziŭsia ja, jak pa ščokach maich pačali kapać bujniya, haračyja slozy...

U mih dawiedalisia sialanie susiedzi, ab maim da ich prybyćci. Pačali hurboj da mianie schadzicca, dy raspytywacca, što čuwać na świeci, što budzie z Biełarusiaj, jakaja dola jaje čakaja. Atrymaŭšy atkaz, swaje dumki prada mnoj atkryli, swaje pohlady i nadziei pokazali. «Biełarus—kazali— budzie żyć... My Biełarusy i nas u hetym nihto nie zapudzie, nihto nie zastrašyć... Cetyja wioski za biełaruskija padajuca, a adna dyk doščačku da staŭba prad wioskaj prybiła, što ŭ jej, značycca, ūsie Biełarusy... U wojska swajo Biełaruskaje, dyk čamuž, pašli-b achwotna... Jość mno- hija praciŭniki Biełarusi — što my, swajej polskaj wiery budzim wyrakacca,—kažać

jany, bo išće nia wiedajuć, što wiera swaim paradkám, a narodnaie swaim“...

Stuchajućy hetkuju hutorku, ja čuŭ, jak haračycca majo serca da biazmiernaho kachańnia hetych, tak mnie blizkich i tak mudrych, siarmiaznikaŭ, ja čuŭ, jak wiera u duchowyja, niedzia hlyboka špiačyja si- ty, siły Biełaruskaho narodu, dušu maju achopliwała... i ja nia sluchajućy dalejšo apawiadańnia maich susiedziaŭ, dumaŭ: wioska zawarušyлася, sialanie Biełarusy siabie samych s pad wiakowaho pytu zna- chodziać, adradžeńnie maho narodu spor- nymi šahami idzie naŭpierad, narod Biełaruski u padaroży... idzieć da wialikaj bu- dučyny... I chacielasia hołasna, na ūwieś świet kryčać — proć sumniewańnia, proć worahi našy, Biełarus żywieć i żyć budzie!... A serca żywiej, i żywiej pačynała bicca, ūstoraz bolš napaŭniajućyisia miłaściej da Rodnaj Biełarusi, miłaściej hlybokaj, na ūsio hatowaj. Dyk rastumačyć mnie nia- chaj chto, za što ja tak Ciabie pakachaŭ, maja sumnaja, niaprywietnaje staronka, Biełarus?..

A. Siarmiaha.

Ž MIENSKA.

Rada Narodnaj Biełaruskaj Respubliki.

12-ho listopada sioletniaho hodu Rada Narodnaj Biełaruskaj Respubliki, sabraŭšysia u Miensku, pad kiraŭnictwam Losika patwardziła swaje daŭniejšyja pastanowy, što Biełaruskaja Narodnaja Respublika pawinna być niepadzielnaja i niezaležnaja u swaich biełaruskich hranicach.

Pieršaj metaj Rady — ad narodou usiaho świetu i ad Polšcy, dabicca pryznaŭnia niezaležnaści Biełaruskaj Narodnaj Respubliki.

Dziela čaho Rada daručaje swaim ministram prystupić da pierahaworaŭ jak s Polščaj, tak i z inšymi działawami.

Z WILNI.

„Biełaruskaja Dumka“

21-ho listopada u akružnym sudzie razbirali sprawu redaktara hazety „Biełaruskaj Dumki“ Padhajska. Winawacili jaho pa 129 staćci. Padhajski zasudžany na 2 tydni aryštu, a „Biełaruskaja Dumka“ začyniena na zaŭsiody.

Biełaruskaje wojska.

Sprawa Biełaruskaho wojska pokulšto nia to kab duža spornymi šahami, ale usioždyki idzieć naŭpierad. Niedaŭna Biełaruskaja Wajskawaja Kamisija, złożena z jakich asob 40, abo 50, wyjechała u Miensk, jak u serca Biełarusi.

U Wilni astaŭsia zapasny addziel Biełarusou wajakou.

Kažuć, što u Wařawie budzia wajsrowaja škola dla biełaruskich achwiceraŭ, jak bytcam u Miensku na heta niamia miesca.

Pačatak naboru, biełaruskich zaŭnieraŭ paćniecca u Stonimie, Hrodzienskaj huberni.

Na ahuł wyhladaje tak, što niedachawtu biełaruskich wajsrowych sił nia budzie.

U Redakcyju hazety „Krynica“.

Biełaruskim dziejaćam.

Atrymaŭšy wiestku a dazwalenni farmawannia Biełaruskaj Armii Hurtok Biełarusau u Ašmianie zasyłaje prywitannie tym, chto rupicca ab doli našaj darahoj Bačkaŭščyny, a Dziaćku Jazepu Piłsudzkamu ščyry dziakuj.

Znachodzjaćysia daloka ad Was, my śladzim Wašu pracu z zamiranniem serca i čakaim Wašaha kliku.

Zahlanie sonca i u naša wakonca!...

1) Justyn Muraška, 2) B. Gurski, 3) Gaŭris, 4) G. Sienkiewiç, 5) A. Pałubinski, 6) I. Pielewiç, 7) I. Lula, 8) I. Butkiewiç, 9) St. Kazłouški, 10) W. Wa-

sileŭski, 11) H. Dabrys, 12) P. Wergejčyk, 13) Janka Muraška, 14) Michaluk Štark, 15) L. Swirski, 16) Tarčeŭski 17) Markoŭski, 18) J. Zusman. Ašmiana, 6. XI. 19.

Biełaruskaja Moładź!...

Kali Tabie dorah narod naš Biełaruski, kali Ty žadaiš jamu lepšaj doli, kali Ty čuiš u hrudziach swaich iskrę Božuju, iskrę miłasći biaźmiernaj da Rodnaj Staronki i žadaiš wieści Jaje da wialikaj, świetłaj pryšasći, kali Ty, Moładź Biełaruskaja, šanuiš swaich baćkou siarmiažnych i samych siabie, kali Ty žadaiš, kab Narod naš byŭ poŭnapraŭnym haspadarom u swajej Bačkaŭščynie, kali Ty chočyš prykinuć kamienčyk da wialikaj, światoj budyniny, imia jakoj Biełarus, kali ty usiaho hetaho chočyš — hurtujsia, lučysia, macujsia, hartujsia, i, jak Biełaruskaja Ašmianskaja Moładź, tak i Ty usia, pomni ab swajej rodnaj kachajučaj praŭdu i Biełarus, sapraŭdy demakratyčaj hazeci „KRYNICA!“

Ad hurtka Biełarusau u Ašmianie Redakcyja „Krynicy“, atrymała 279 rb. Z hetych: na „Krynicy“ 129. Na hazetu „Niezaležnaja Biełarus“ 50. Na biednych biełaruskich dziekak 100.

Usiu henuju sumu złažyli hetkija asoby:

I. Muraška	40 rb.
Gaŭrys	3.
T. Sienkiewiç	2.
S. Kazłouški	2.
J. Lula	2.
A. Pałubinski	3.
J. Butkiewiç	2.
J. Piašlewiç	2.
H. Dabrys	3.
B. Gurski	20.
P. Wergejčyk	30.
J. Zusman	20.
J. Muraška	20.
A. Iwaškiewiç	20.
M. Štark	50.
L. Świrski	10.
Tarčeŭski	30.
Markoŭski	20.

Niachaj żywie Hurtok Biełaruskaj Moładzi u Ašmianie i usia Biełaruskaja Moładź!...

Swaja počta.

T. Hrybu u Hrodni. Wašu pisulku atrymali. Prošbu spaŭniaim. „Krynicy“ pawedle pađanaho adresu, pasyłai m.

St. Šymanouškam u Ašmianie. Waš wierš „A chto tam idzie“, krychu paprawiŭšy, drukui. Inšyja Wašy wieršy drukawacca nia buduć. Kab pišać wieršy, aprača patreby naturalnaj pryrađonaj zdolnaści, treba jašče šmat adumysłowa u hetym kirunku pracawać. Byłob duža dobra, kab Wy nia wieršam, a tak prosta, što ćuicie, pisali. Dyk pišycie-ž ab usim, budzim Wam ščyra padziacny.

ŽARTY

* * *

Chto ũmieje maŭčać, wart taho, kab jaho słucać, kali jon haworyć.

* * *

Mudry toj, chto umieje skarystać z kožnaho žyćciowaha zdareńnia; Silny — chto dobra samym saboj waładaje; bahaty — chto sa swajho losu zdawolany; paważany u ludziej, chto bliźnich swaich paważaje.

* * *

Žyćcio padobnaje da ũzhorku. Pakul ũzbraimsia na haru, hladzim na same wierch hary i ćuimsia ščasliwymi. Ale jak ũžo znachodzimsia na samym wiaršku hary, widzim, što treba zyjšci nadoł, dzie čakaja nas śmierć. Na haru ũspinaimsia pawoli, z hary kocimsia borzda.

USIAČYNA.

Žyćciowaja lekcyja.

Adzin biedny pryšoŭ da bahaća i pa prasiŭ, kab hety abdaryŭ jaho čymniei budź. Bahać nia daŭ jamu ničoha, a kal biedny dadzieŭ bahaću prosiacy, hety šwirnuŭ kamieniem u biednaho. Biedny padniaŭ kamień i skazaŭ: „Budu jaho patul nasić, pakul nia budu mahčy adpłacić tabie im“. Nadyjšła časina, što bahaća za wialikuju winu zasudzili ũ turmu. I kali jaho wiali, nadyšoŭ biedny; jon skora wyniau z zapazuchi kamień i chacieŭ ũžo im udaryć byŭšaho bahaća. Ale krychu padumaŭšy, kinuŭ ad siabie kamień i skazaŭ: „Darma nasiŭ ja tak doŭha hety kamień. Pakul moj worah byŭ silny, bajaŭsia ja jaho i nienawidzieŭ, a ciapier, kali jon staŭsia słabym i nieščasliwym — mnie škada jaho!...

Redaktar i Wydawiec Ks. Adam Stankiewiç.

Pazwolena Wajen. Canzuraj.

Drukarnia «Wilenskaha Wydawiectwa», M.-Stefanaŭskaja wul. N 23.